

PRZEDPŁATA:
zwierciennie dla miasta Poznania 1 tal; 20 sgr.,
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
(1 sgr. 3 fen. od wiersza na 4 szerokości) przy-
mują się tylko w ekspedycji.

GAZETA W. MIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukarni i nakładem Drukarni Nadwornej W. Dreckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

Telegraficzna wiadomość Gaz. W. Ks. Pozn.

Przesłano z Berlina d. 7. Kwietnia 1854. o godzinie 9 minut 48 przedpołudniem, odebrano w Poznaniu dnia 7. Kwietnia o godzinie 11 minut 34 przedpołudniem.

Kopenhaga, w czwartek dnia 6. Marca. — Żegluga z Rewalu do Petersburga jest otwarta; angielska flota powróciła do zatoki Kiøgebucht. Dzienny rozkaz Napiera brzmi: wojna została wypowiedziana. Potykać się będziemy z licznym i walecznym nieprzyjacielem. Jeżeli przyjdzie do bitwy, natenczas pełnijcie wasz obowiązek; pozostanie nieprzyjaciel w porcie, starajmy się go podchwycić. Pomyślność broni zawisła od waszej spokojności, precyzji i odwagi. Dopełnijcie waszego obowiązku, a odniesiemy zwycięstwo.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, d. 5. Kwietnia. — Ciało prawodawcze pozwala na wytoczenie sprawy deputowanemu Montalembertowi w czasie sesji.

Paryż, d. 6. Kwietnia. — Dzisiaj Monitor donosi, że austriacki poseł baron Hübner doręczył wczora list własnoręczny cesarza austriackiego cesarzowi Francuzów.

Rząd przedkłada dziś ciała prawodawczemu projekt dotyczący powiększenia armii o 60,000 z klasy za rok 1853. Przeworność nakazuje ten środek, ale jest nadzieja, że powołanie znacznej części tej młodzieży nie będzie potrzebnym. Prawo ma za cel oddania tego kontingensu na przypadek mało za sobą mający podobieństwa, gdyby honor Francji tego wymagał.

Marsylia, 3. Kwietnia. — Caradoc opuścił 27. Marca Konstantynopol i przywozi depesze dla rządów angielskiego i francuzkiego. — Jenerał inżynier J. Bourgoynne wraca z inspekcji stanowisk tureckich i ma zdać sprawę o siłach tureckich. — Wzburzenie w Grecji coraz bardziej wzrasta. — Dwie fregaty parowe z 2000 wojska z Algieru przybyły do Malty i odplynęły d. 30 Marca do Gallipoli.

Berlin, 7. Marca. — Książę Sulkowski przybył tu z Drezna.

Berlin, 6. Kwietnia. — Gazeta Vossa donosi, że książę Jerzy Meklemburski jutro wyjedzie z powrotem do Petersburga.

— Przedłożono izbie drugiej drugie sprawozdanie komisji kredytowej, względem poboru dodatku do podatku klasyfikowanego od dochodu, do podatku klasycznego i do podatku od młewa i rzezi.

— Biuro koresp. pisze: mówią, że nasz poseł w Londynie bar. Bunsen za urlopem wyjedzie do wód, w celu poratowania nadwątlonego zdrowia.

Gdańsk, 3. Kwietnia. — Z powodu odjazdu jenerała feldmarszałka hr. Dohna, korpus oficerów wyprawił tu na cześć jego kilka bankietów. Wczora udała się większa część korpusu oficerów, mając na czele jenerałów i sztabowych oficerów do Czczewa, aby z nim się pożegnać. Pan jenerał feldmarszałek, jak donosi Danziger Dampfboot zabawił w Czczewie przez półtrzeci godziny i rozmawiał w czasie tym z oficerami i wynurzył nadzieję, iż po raz trzeci wkroczy do Paryża.

Rossya.

Petersburg, 14. (26.) Marca. — Dyplom cesarski. Wydany do szlachty gubernii Kijowskiej.

Do naszej ukochanej i wiernej szlachty gubernii Kijowskiej.

Pełniący obowiązki Kijowskiego wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego jenerał-gubernatora, doniósł nam, że szlachta gubernii Kijowskiej, wyraziła chęć dostawienia bezpłatnego podwód wołowych i konnych dla ruchomego magazynu prowiantowego wojsk działających na Dunaju, w ilości jaka przypada z majątków obywatelskich według ustanowionego dla tej gubernii rozkładu.

Przyjmując ze szczerą wdzięcznością ten dar, jako nowy dowód wierności poddanej przychylności szlachty Kijowskiej, przyjemnie nam jest zapewnić ją przy tej okoliczności o naszej monarszej dla niej zyczliwości.

Na oryginalne własną JCMości ręką napisano: (Mikołaj.)

Jego Ces. Mość widział się spowodowanym na mocy raportu jnego audytoryatu marynarki w przedmiocie utraty statku przewozowego »Niemen,« wydalic ze służby kapitana porucznika Szkotta, za nieostrożność skutkiem której statek stracony został, wszakże zostawia mu się wolność wstąpienia napowrót do służby jako prosty oficer. Nadto otrzymali surową nagangę z wciągnięciem takowej do listy sprawowania 1) członkowie komisji, która oglądała w r. 1851 korwetę »Nawaryn,« która okazała się być nie zdatną do

służby morskiej, jakoto jen. majorowi Grünwald i Amosow i pułkownicy Buraczko i Lemuan za widoczne niedbalstwo z jaką tę rewizyę przedsiębrano; 2) komendant »Nawarynu« kap. por. Isztonim, albowiem sprowadził tenże tylko powierzchnownie, iż okręt ten zdolny jest iść na morze. (Korweta »Nawaryn« sprzedana została jak wiadomo w Vliessingen, niemogąc już wrócić do Bałtyku z powodu zniszczenia.)

Francya.

Paryż, 2. Kwietnia. — Czytamy na czele nieurzędowej części Monitora: ponieważ Naj. Pan. zażądał wysłania korpusu na wschód, przeto pierwszy konwój, złożony z liniowych okrętów, fregat i korwet parowych wypłynął na morze. Monitor wylicza imiennie 25 okrętów, na których znajduje się 20,075 wojska i 365 koni i dodaje: każdego dnia odchodzi część 200 okrętów handlowych, które najęto z kawaleryą, artyleryą, amunicyą, żywnością i sprzętami obozowymi.

Dekret w buletynie praw z 20. Marca potwierdza urzędownie wiadomość, o zaliczeniu przez rząd nasz rządowi tureckiemu 10 milionów franków. Dekret upoważnia ministra skarbu do zaliczenia tej summy, która przynosić będzie procenta, będzie powróconą albo pierwszą pożyczką, którą rząd turecki zawarł, albo liverunkami żywności. Rząd angielski ma także zaliczyć podobną sumę rządowi tureckiemu. (Kto więc to wszystko powróci, na przypadek pokoju, o którym wspominają z Berlina. Ze interesa podobne nie ułatwią drogi do pokoju, oprócz innych jeszcze bardzo ważnych warunków, wiadomą jest rzeczą.)

Wczora po południu zwiedzili cesarz z cesarzową pałac przemysłowy na polach elizejskich, który już pod pierwsze piętro ukończono. W czasie, kiedy cesarz oglądał wnętrze, cesarzowa pozostała w powozie i rozmawiała z robotnikami, którzy powóz otoczyli. Pozostawiła dla nich 2000 fr.

— Dzisiaj wczora spodziewano się tu kawaleryi angielskiej, ale dotąd nie przybyła i bodaj za dni 8 przybędzie. Ponieważ na raz niemoże być więcej przewiezionych koni na kolei żelaznej jak 150, przeto aby kawalerya mogła wejść na raz do Paryża, postanowiono przybywające oddziały rozłożyć w okolicy tej stolicy. Wchodzącą do Paryża powita sam cesarz i odbędzie nad nią przegląd.

— Na giełdzie panował dziś przestach, rentę sprzedawano po 61, 90. Powiadano, że nadeszła depesza od pana Bourquenaya posła francuskiego w Wiedniu, w której poseł donosi, iż Austria w swoich oświadczeniach staje się z dnia na dzień coraz dwuznaczniejszą. W skutek tego odbyła się wczora rada ministeryalna, na której uradzono ogromne uzbrojenia. Postanowiono nabór 150,000 ludzi i sądzą, że w tym tygodniu jeszcze będzie umieszczone w tej mierze obwieszczenie. W skutek tej narady ministeryalnej sprzedało wielu urzędników swe renty, a spadanie kursów bardzo zadziwiali mniejszych spekulantów, którzy pojąć nie mogli, dla czego spadają kursa na giełdzie francuskiej, kiedy na giełdzie londyńskiej i wiedeńskiej się podnoszą.

Paryż, 3. Kwietnia. — Książę Napoleon odbędzie podróż do Marsylii na parowym statku na Saonie i Rodanie. Będzie to podróż przyjemna i wygodna, do jakiej nawykli turyści podczas lata.

— Marszałkowi St. Arnaud przydano fotografa, który mu towarzyszyć będzie na wschód.

— Tajemnica, dla czego na ostatniej giełdzie spadały kursa i postrach panował, wyszła na jaw. Rząd w zesłał niedługo bardzo niepomyślnie otrzymał wiadomości z Wiednia. Szef domu Leroy Chabrol i Spółka wyjechał ztąd, zostawiając deficytu przeszło 30 milionów. (Pasywa wynoszą 40, activa 8 do 9 mil.) Co się tyczy wiedeńskich wiadomości, te doszły uszu spekulantów wbrew woli cesarza. Depesze, które nadeszły, trzymano w wielkiej tajemnicy. Ktoś przecie się wygadał, a dziś się cały Paryż dowiedział. Kurs z trudnością się utrzymywał na 63 fr. i tylko się podniósł w skutek roznoszenia pogłosek, iż dobre nadeszły wiadomości z Wiednia. Wkrótce atoli przekonano się, że Austria z dniem każdym staje się przychylniejszą Rosji. Z tego powodu panuje u dworu wielkie niezadowolenie, które zmanifestuje się obzami na granicy. Uzbrojenia podwajają.

— Wkrótce będzie graną sztuka w teatrze de la Porte St. Martin pod tytułem: »les mysteres de la Russie ou un voile soulevé« przez Mikołaja Gogola, przetłumaczone z rosyjskiego. Gogola ścigano w Rosji za pisma jego, które w Rosji są zakazane.

(Kor. Cx.) Paryż, dn. 27. Marca. — Paryż ciągle jeszcze zajmuje się ogłoszonymi dokumentami tajnymi. Gdy Anglia odrzuciła projekt rozbioru, Rosya proponowała go Francji, i w zamian Stambułu, dawała jej nie tylko Belgią, ale i prowincje nadreńskie, niechętnie rządowi berlińskiemu (?). Pośrednikami w projekcie byli: jenerałowie Ogarew i Castelbajac. Nota, która

w tym celu przedstawiono Francji, została zakomunikowana Anglii i Belgii. Porównując ją z obietnicami czynionymi przez hr. Chreptowicza, król belgijski wziął się za głowę i odmiennej chwycił się polityki. P. Kisselew miał wreszcie oświadczyć Francji, iż w razie przyjęcia projektu rozbioru Turcji, Rosya opuści Fusion, którą w swym interesie skleiła i zezwoli na eksportowanie fuzyonistów do Kajenny. Fuzyoniści powinni z kolei wziąć się za głowę... gdyby ją mieli. Na pierwsze pogrozenie prefakta policji, fuzyoniści zaniechali schadzek i salowych komerażów. Rosya ma podobno zamiar wziąć odwet za ogłoszenie dokumentów i ogłosić z swjej strony w dzienniku petersburskim jeden z listów ks. Alberta, który go kompromituje. Byłby to puff, któryby mógł spowodować ważne następstwa, bo Anglicy nie dają z siebie żartować. Widzicie z tego, że sprawa ks. Alberta jeszcze się nie skończyła. Książka Lieven, Kisselew i Brunnow obsaczyli króla belgijskiego, narzucając warunki obowiązki całej familii koburgskiej. Książka Ernest Koburgski, brat księcia Alberta, ma jeszcze przybyć do Paryża. Pierwsza jego podróż była zrobiona w zastępstwie króla belgijskiego i księcia brabanckiego, którym przyzwoitość rodzinna nie pozwalała znajdować się w mieszkaniu Ludwika Filipa. Gdyby nie ta okoliczność, król belgijski, jako najzdolniejszy, byłby odgrywał nominalnie rolę, którą położenie i interes familii na niego włożyły.

Wczorajszy Monitor zaprzeczył, aby broszura »De la revision de la carte de l'Europe« miała początek rządowy i oświadczył, że kombinacya przez nią przedstawiona, nie zgadza się z polityką Francji. Oświadczenie Monitora było pożądane. Monitor podaje dziś w tłumaczeniu broszurę, którą ogłosił Edward Warrens, redaktor Lloyda, pod tytułem: »la Question d'Orient«. Zaszczyc ten wyświadczony panu Warrens, słuszne miał powody. Praca tego publicysty otworzy może oczy pruskim szlachciurom. W ogóle compelle intrare, wywierane na Niemcy, nie zrobiło dotąd wielkiego postępu, ale zdaje się, że w ludnościach przeważają stanowczo sympatyje dla zachodu. Rządowe dzienniki francuzkie uderzają na rosyjskie artykuły Gazety augsburskiej i na broszurę p. Fiquelmonta: »le Côte religieux de la question d'Orient«. P. Fiquelmont boi się konkluzji polityki zachodniej, zapominając, że trzeba wybrać jedną z konkluzji.

— Lord John Russel oświadczył w parlamencie, że alians Francji i Anglii nie spoczywa na traktacie, lecz na prostej wymianie not, co pokazuje, że jest trwałym i naturalnym. Sir Karol Napier miał już odebrać onegdaj rozkaz rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich na morzu bałtyckim. Sir Napier zaczyna operacye od wzięcia wyspy Aland, która może być wróconą Szwecji, albo stać się Maltą angielską. Admiral Perseval Deschènes robi wszelkie usiłowania, aby był copędziej gotowym i mógł mieć zaszczyt wzięcia udziału w operacyach bałtyckich. Książka Cambridge przybył ze sztabem do Paryża. Lord Raglan niebawem przybędzie. Ostatni, podobnie jak marszałek de St. Arnaud, będzie jednoczył w Turcji władzę wojskową z władzą dyplomatyczną. Koncentracya i amarkacya wojsk francuzkich idzie w pospiechem. Duchowieństwo błogosławi odchodzące oddziały i ofiaruje swe usługi w wojnie za racyą żołnierską. W Nimes duchowieństwo odprawiło z tego powodu okazałe nabożeństwo w pośród starożytnych ruin. Wszystkie przygotowania zostały w Paryżu zrobione na przyjęcie przechodzącej jazdy i artylerji angielskiej. Pułk gidów, dowodzony przez pułkownika Fleury, będzie im robił honory w Ecole militaire. Wiadomo, że oficerowie tego wspaniałego pułku jedzą razem na sposób angielski. Pułkownik Fleury tak sale urządził, że oficerowie francuzcy i angielscy będą mogli jeść razem.

Rząd francuzki posłał 10 milionów Turcji, jako zaliczkę, czy to na pożyczkę, czy na dostawy zrobione dla armii francuzkiej. Pożyczka turecka została zrobiona nie par souscription, ale par commission. Rotszyld jest tylko pośrednikiem. W tej pożyczce weźmie udział bank francuzki i bank angielski. Rząd angielski ma posłać w tych dniach Turcji 20 milionów. Nominalnie pożyczka została zrobiona na 7 proc., ale dodając różnicę między 85 a 100, które Turcja będzie musiała ostatecznie zapłacić, zrobiona została na procent daleko wyższy.

Subskrypcya na pożyczkę francuzką wyniesie około 500 mil. Ministerjum finansów zajmuje się układaniem redukcji. Renta stoi już niżej niż pożyczka. Tego należało się spodziewać, ale to też jest dowodem, że subskrypcya pożyczkowa nie była spekulacyą, lecz czynem patryotycznym i oznaką ufności, jaką Francya w cesarzu pokłada.

Cesarz ma być rozdrażniony na izbę, że okazuje wahanie w wydaniu Montalemberta pod sąd policji poprawczej. Gniew jego jest prawdopodobnym, bo na cóż jest dzisiaj izba?... Izba, mówią żartownisie, okrywa się śmiešnością, dając sobie rolę, jaka jej nie przystoi. Słychać, że komisarze izby przechodzą do rozumu à l'ordre du jour, i że jest czterech przeciw trzem, którzy na wydanie Montalemberta się zgadzają. Namysłiwszy się, izba wykona zapewne rozkazy, jak to zrobił sąd kasacyjny w materji sekretu listów, i poświęci Montalemberta, który ma więcej nieprzyjaciół niż włosów na głowie.

Podziemne intrygi świata paryżkiego rozwijają się trącajnie. Pan Mauvais astronom, przyjaciel zmarłego Franciszka Arago, pozbawiony miejsca w obserwatorium z przyczyny pana Leverrier, zastrzelił się. Rząd zakazał dziennikom mówić o tym wypadku.

Anglicy lokują się coraz wygodniej w Paryżu i jego okolicach. Dotąd mieli w Neuilly obiady rybne nakosztat Greenwich; teraz będą mieli w St. Germain zabawy czólnowe i rodzaj wolanta, znanego w Anglii pod nazwą »krikets«. Zabawy w St. Germain urządził świeżo założone towarzystwo, pod dyrekcją ambasady. Może już tego lata będziemy w St. Germain świadkami sprzeczności zabaw Francuzów i Anglików. Francuzi będą dowcipkowali z kobietami na górze, a na dole Anglicy będą hartowali swe ciała w męskich zabawach. Wiadomo, że zabawa — to szkoła, i że co szkoła — to ludzie.

Anglia.

London, d. 2. Kwietnia. — Bezwątpienia jest to szczęśliwem usposobieniem, kiedy umiemy w nieprzyjemnych przypadkach odkrywać przyjemne strony. Times w tej sztuce bardzo się okazuje być biegłą. Przejście Rosyan przez Dunaj, jest dla niej pocieszającym wydarzeniem. Jesteśmy przekonani — mówi Times — że sprzymierzeńcy nie mogli bardziej sobie życzyć, jak przejścia Rosyan na tureckie teritorium, a więc obawiać się, jak postanowienia cesarza Mikołaja staczenia hoju w stanowisku obronnem.

Z powodów strategicznych także się cieszy Times, ponieważ zwraca uwagę na Warnę, Szumłę i prawe skrzydło armii Omera baszy. Z politycznych powodów także się cieszy Times, ponieważ dwór austriacki przekona się, że zbyt dobrą miał opinią o lojalności Rosyi. Cesarz rosyjski niema żadnych względów na życzenia i potrzeby państwa, którego sprzymierze tak mu jest potrzebne i zagraża wbrew urzędowym i prywatnym przyrzeczeniom, bezpieczeństwu nie tylko państwa otomańskiego, ale i austriackiego. Times sądzi przeto, że zbyt przesadzonej niema nadziei, kiedy się spodziewa, iż krok ten cara nakłoni nareszcie Austryą do pochwycenia za oręż. Chronicle stara się dowieść, że przejście Rosyan na prawy brzeg, jest przygotowaniem do przejścia. Co powiedzą Times i Chronicle, gdy Rosyanie przetrzepią Anglików i Francuzów, czyli wówczas Rosyanie będą straceni. Według dzisiejszego rozumowania ich, byłoby loiczne takie wypowiedzenie wniosków. Po takim zwycięztwie mogliby się Rosyanie cofnąć z honorem.

London, d. 3. Kwietnia. — Parlament w ogólności patrzy zazdrośnym okiem na niezaprzeczonego wpływ dziennikarstwa i ma zwyczaj nie zważać na nie. W piątek wieczorem bronił się lord Aberdeen przeciw napaściom jednego z najmłodszych dzienników (The Press); lord Malmesbury w uniesieniu arystokratycznym nazwał organ ten swojego stronnictwa z widoczną niewdzięcznością »plugastwem«, gdy wkrótce potem Disraeli, były kanclerz skarbu oświadczył w izbie niższej, że był autorem tego plugastwa. Times nakoniec przedstawiał się podczas rospraw jako szóste wielkie mocarstwo i chodzi tylko teraz o dowiedzenie się, z którym trzyma ten dziennik mocarstwem w pentarchii europejskiej. Palmerstom oświadczył, że z Rosyą, która dmucha w uszy dziennikowi, którego zarówno się obawiają jak nienawidzą. Pan Layard zaś uporczywie skazuje palcem na lorda Aberdeena, którego za jedno poczytuje z Rosyą. Kto tak pilnie porównał depesze i artykuły Timesa jak Layard, ten się przekonał, że Times odgadywał zawsze najtajniejsze myśli i życzenia lub nagłe zwroty każdorazowego ministerstwa. Layard grozi wnioskiem o wotum niezaufania lordowi Aberdeeniowi. Czyli mu się uda przywieść ten wniosek do skutku, trudno powiedzieć, ale większość publiczności bardzoby się ucieszyła, gdyby tego starożytnego lorda zawieziono do bajecznej Niniwy lub przeniesiono do bliższego muzeum brytyjskiego i ustawiono między cudnymi relikwiami assyryjskimi. Któż uwierzy temu, lord Aberdeen w mowie swojej sobotniej złożył wyraźne wyznanie wiary rosyjskiej, bronił memorandum z r. 1844, jako wyrazu bardzo umiarkowanych i łaskawych uczuć ze strony cesarza Mikołaja, dowodził, że trzeba się porozumieć z Rosyą w czasie roskładu i gnicia państwa tureckiego. Gdyby w końcu potocznie nie był domieszał frazesu o potrzebie prowadzenia wojny z energią, nie byłby żaden z czytelników lub słuchaczy wpadł na myśl, że mówca stoi na czele ministerstwa, które Rosyi wojnę wypowiedziało. Oprócz Herald a nikt się temu nie dziwi. Herald mówi: zapytujemy się parlamentu i narodu, czyli chcą pozostawić obronę Turcji ministrowi, który przyznał, że z cesarzem rosyjskim znajdzie się same artykuły wiary, że niemasz podobieństwa utrzymania państwa otomańskiego i że podziela z nim przekonanie, że Rosya i Anglia powinny się porozumieć względem tego, co ma nastąpić po upadku państwa tureckiego? W piątek ostatni powiedział to wyraźnie lord Aberdeen, i pokazał niewątpliwie, że jest stronnikiem Rosyi!... Naród angielski niechaj zważy jeszcze na jedną okoliczność osobliwszą. Naj. Pani będzie dziś doręczony adres na poselstwo, w którym ani słowa nie wspomniano o obowiązku Anglii utrzymania niepodległości Turcji, lub że honor i dobowanie wiary nas do tego zmuszają. Milczenie w adresie równe ma znaczenie, jak sprawozdania lorda Aberdeena. Dopóki lord Aberdeen pozostanie u steru rządu, dopóty naród pytać się powinien: za co idziemy na wojnę?

Advertiser ogłasza pismo starego księcia Adama Czartoryskiego do lorda Dudleya Stuarta. Stara się dowieść w niem, że przywrócenie Polski byłoby dla Austrii i Prus szczęściem, ponieważ zysk moralny dalekoby przeważał stratę materyalną. Dalej twierdzi, że sprzymierzeńcy bez udziału ludu polskiego niczego niedokazą przeciw Rosyi.

— Daily News zawiera następujący artykuł: pięć rosyjskich okrętów parowych cholujących wielkie statki z 4000 wojska na pokładach, opuściło Sewastopol. Tak donosi wiedeński telegraf. Czyliby Nelson pozwolił takiej wyprawie przepłynąć morze czarne wbrew interesowi sprzymierzonych mocarstw, gdyby taką flotą dowodził, jaka się znajduje pod rozkazami Dundasa.

Dalszy ciąg tajnych dokumentów angielskich:

Nr. 8. Sir G. H. Seymour do hr. Clarendon.

(odebrane 19. Marca. Sekretne i poufne. — Wyciąg)

Petersburg, 9. Marca 1853.

(Dalszy ciąg.)

Jedynym sposobem, za pomocą którego dojśćby można do takowego rozwiązania, byłby kongres europejski. Lecz i ten sposób jest tylko nowym powodem do życzenia, aby dzisiejszy porządek rzeczy w Turcji mógł być nadal utrzymanym. Niemoże bowiem rząd królowej zapatrywać się bez obawy na wszystkie zazdrości, jakieby tym sposobem zostały wywołane; niemoże również bez obawy spoglądać na niepodobieństwo pogodzenia różnych ambicy i interesów sprzecznych, jakieby się wtedy przebudziły, ani też może wyznąć się z przekonania, że traktaty z r. 1815 uległyby wówczas rewizji; jak niemniej, że Francya gotowaby być mogła do spróbowania losu wojny europejskiej w celu uwolnienia się od zobowiązań, które uważa jako naruszające honor jej narodowy, a które nałożone przez zwyciężkich nieprzyjaciół, są dla niej źródłem ciągłego rozdrażnienia.

Głównym celem rządu królowej, celem, do którego zmierzały zawsze i zmierzać będą jego usiłowania, jest zachowanie pokoju. Zyczy on sobie utrzymać państwo tureckie, jest bowiem przekonany, że żadna kwestya nie może być podniesioną na wschodzie, aby się nie stała źródłem nieporządku na zachodzie; że wszystkie wielkie mocarstwa zachodnie przybiorą charakter rewolucyjny i przedsięwzją rewizyą całego systemu społecznego do której rządy kontynentalne nie byłyby zapewne przygotowane.

Cesarz zna najlepiej burzące się ciągle pod powierzchnią społeczną żywioły i usposobienia, które nawet w czasie pokoju wybuchną usiłują. J.Ces. Mość niechce bezwątpienia zaprzeczyć opinii publicznej, że pierwszy strzał armatni mogłyby się stać hasłem do okropniejszego jeszcze stanu rzeczy, aniżeli ten, który wojnę z sobą niechybnie pociąga. Lecz wojna taka byłaby re-

zultatem rozprzeżenia i podziału państwa tureckiego. Ztąd niespokojność rządu królowej o zapobieżenie tej katastrofie.

Nie przypuszcza on, aby symptomata upadku Turcji wybitniejszemi były dzisiaj aniżeli w ostatnich latach. Posiada ona wiele jeszcze energii i bogactw. Nie brak jej także na usposobieniu ku poprawie swojego systemu administracyjnego. Zepsucie, jakkolwiek niestety wielkie, nie jest wszakże tego rodzaju i niema tej siły, aby zagrażać mogło bytowi państwa. Postępowanie z chrześcianami nie jest srogie, a tolerancja porty względem tej części jej poddanych, mogłaby służyć za przykład pewnym rządóm, które z pogardą patrzą na Turcyę, jako na mocarstwo barbarzyńskie. Rząd królowej mniema, że Turcyę potrzebuje tylko niejakiego pobłażenia ze strony swych sprzymierzeńców, determinacyi z ich strony, aby wymagań swoich nieprzedstawiali w sposób upakarzający dla godności i niepodległości sułtana, i nakoniec tego przyjacielskiego wsparcia, którego tak pomiędzy państwami, jako też pomiędzy indywidualami słabsi mają prawo oczekiwać od mocniejszych, — aby nie tylko mogła przedłużyć swe istnienie, ale nawet, aby była w stanie usunąć wszelkie powody, które jej upadku obawiać się kaza.

W tem to dziele przychylniej i dobrej polityki europejskiej, rząd królowej radby mieć udział z cesarzem. Pokłada on zupełne zaufanie w szczerości zamiarów JCMości, a z zadawalną myślą, że interesa Rosyi i Anglii są na wschodzie zupełnie te same, żywi gorącą nadzieję, że ta sama polityka przemagać będzie i wzmocni przymierze między dwoma krajami, przymierze, które *coraz silniejszym uczynieniem jest JKMości i jej rządu.*

Odpis tej depechy zechcesz Pan wręczyć kanclerzowi lub cesarzowi w razie gdybyś miał zaszczyt być przyjętym od JCMości.

(podp.) Clarendon.

Nr. II. Sir G. H. Seymour do hr. Clarendon.

(odebrane 26. Marca. — Sekretne i poufne.)

Petersburg, 12. Marca 1853.

Milordzie, kanclerz zawezwał mnie dziś rano dla wręczenia mi egzemplarza memorandum, które W. Dostojność znasz już z depechy mojej 9. b. m. Na tym egzemplarzu cesarz napisał ołówkiem, iż żałuje, że Sir H. Seymour uważał jeden ustęp za nieprzychylny (désobligeant) dla rządu królowej. Nie miano wcale na myśli uczynienia wymówki i kanclerz widzieć się ze mną będzie, aby mi powiedzieć, że jeżeli sobie tego życzę, dokument ten może być uczynionym.

Po chwili rozważki zdawało mi się, że wyjaśnienia jakie otrzymałem, były dostatecznemi o tyle, że nastęrczący sposobność utrzymania dowodu na piśmie przyjaznych cesarza zamiarów, dokument zaś gdyby był przerobionym mógłby w niejednym ustępie być zmodyfikowanym. Oświadczyłem przeto, że zamiast zmienienia memorandum przekładałbym aby JExcencyja napisał mi kilka wyrazów tłumaczących znaczenie ustępu, względem którego zdawało mi się, iż obowiązkiem moim było uczynić kilka uwag.

Kanclerz przystał na to żądanie i niepozostawało mi nic więcej, jak prosić JExcencyję aby zechciał wyrazić całą moją wdzięczność cesarzowi, za życzliwą troskliwość, z jaką raczył usunąć nieprzyjemne wrażenie.

(podp.) G. H. Seymour.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Austria.

Wiedeń, 4go Kwietnia. — Według listów z Petersburga, dwór rosyjski ma zamiar przenieść się z Petersburga do Moskwy. Nie powiedziano w owych listach czy to ma nastąpić w skutek koncesyi stronnictwu starorosyjskiemu, czyli też w skutek operacyi floty angielskiej na morzu bałtyckim.

Głoszą, że tu nadeszła nota dyplomatyczna francuzko angielska tej treści: mocarstwa życzą sobie, aby porozumienie się z mocarstwami niemieckimi względem przyszłego pokoju nastąpiło w formie protokołu. Na to mają tu odpowiedź, że wprzód nastąpić powinno porozumienie się między Austryją, Prusami i bundestagiem, przyszłe więc postanowienie zawisło od tego porozumienia.

— Według wiadomości z teatru wojny bój wre zacięty na całej linii donajowej bez żadnej przerwy.

— Austria ogromnie się zbroi nad granicą turecką.

— Do dnia dzisiejszego nie potwierdziła się wiadomość o obsadzeniu Belgradu przez wojska austriackie.

Zmarły w skutku zadanej w dniu 26. rany książę Ferdynand Karol III. Józef Marya Wiktora Baltazar książę Bourbon, infant hiszpański, książę Parmy, Piacenyi i Gwastalli. urodził się 14. Stycznia 1823 r., nastąpił na księstwo po ojcu swoim Karolu II. na mocy abdykacyi podpisanej w Wejstrop w Saksonii d. 14. Marca 1849, obwieścił objęcie rządów manifestem datowanym z Londynu 21. Marca 1849, i osobiście je objął w dniu 27. Sierpnia 1849. Ożeniony był z księżną Ludwiką Bourbon, urodzoną 21. Września 1816, córką niedy Ferdynanda d'Artois księcia Berry. Pozostało po nim dwóch synów i córka. Starszy następca ojca niema jeszcze pełna lat sześciu.

— Journal de St. Petersbourg umieszcza z Gazety nowopruskiej co następuje: Piszą z Wiednia do gazety nowopruskiej pod dn. 13go Marca: «Zdaje się potwierdzać, że załoga francuzka w Rzymie będzie powiększoną dla stłumienia każdego zamachu rewolucyjnego. Nie można już wątpić, że stronnictwo reakcyjne nie widzi dla siebie korzyści w naturalnym stanie świata; najwyrazistsze w tej mierze dostrzegają się dają objawy — i to pewna, że stronnictwo to w obecnej chwili szczególniej zwróciło oczy swoje na Włochy. Prawdziwa wdzięczność należy się władzom czuwającym nad bezpieczeństwem publicznym za troskliwość z jaką czuwają nad oddaleniem każdego zamachu reakcyjnego; dla wszystkich jednak, dla których zasada konserwatywska nie jest czezem wyrazem, — wielkie to uspokojenie, że dziś stosunki Austrii i Rosyi opierają się na tychże samych uczuciach serdecznej przyjaźni, które na szczęście nasze odznaczyły rok 1849., ową epokę, w której Austriya, bez pomocy Rosyi, byłaby runęła nieodwołalnie. Nie brakuje wprawdzie ludzi którzy twierdzą, że Austriya za tę pomoc żadną wdzięczność nie jest dłużną potężnej swojej sąsiadce, bo ta własnym tylko kierowała się interesem, wprowadzając wojska swoje do Węgier. Zdaniem naszym smutne to świadectwo o czasach, w których uciekać się trzeba do wymyślenia i pisania podobnych sofizmatów, by zniewolić Austryę do zapomnienia o długą wdzięczności, który zaciągają zarówno narody jak i pojedyncze indywiduala.

Dla zabezpieczenia państw swoich od rewolucyi, Naj. cesarz Mikołaj nie miał potrzeby wprowadzać wojsk swoich do Węgier; armie które napłynęły do Węgier, mogły wybornie ograniczyć się na wzbronieniu rewolucyi przystępu do granic rosyjskich. Pomoc Naj. cesarza w r. 1849. była to usługa przyjacielska, był to objaw lojalnego i rycerskiego jego charakteru, dowód bezinteresowności, słowem była to usługa, która, co bądź mówić, powinna była być lepiej uznana, niż się to okazuje.

Turcyja.

Wiedeń, 4. Kwietnia. — Według wiarogodnych wiadomości z Ibraiły z dnia 28. Marca, Rosyanie pozostawili wojska na oblężeniu fortecy Tulczy, Izakezy i Maczyna i ruszyli czterema kolumnami przeciw wałowi Trajana. Jen. Lüders kieruje tu ruchami całej armii, która przeszła Dunaj. Roboty około oblężonych owych małych fortec posunęli Rosyanie w trzecią linię i popierają oblężenie z energią, tak iż nie podlega powątpiewaniu, że te małe forteczki wkrótce zostaną zdobyte. Bombardowanie ich już się rozpoczęło. Dnia 24. Marca odbyło się pod Maczynem nabożeństwo, za szczęśliwą przeprawę przez Dunaj. W Ibraile i Galaczu także odbyły się uroczystości dziękczynne po kościołach. Rosyanie rozrzucają wały, baterye i reduty pobudowane przez Turków na prawym brzegu Dunaju. Dnia 27. Marca przeprowadziło się 500 wozów pod Ibraiłą z mąką, sucharami, sianem, owsem i t. d., równie parę tysięcy wołów popędzono do Dobruczy, aby opatrzyć armię rosyjską w mięso.

Generał książę Gorczakow wyjechał dnia 27go do Hirzowy oblężonej, a ztamtąd pojedzie do Silistryi, Bukarestu i na powrót do armii nadunajskiej.

Najnowsze wiadomości z teatru wojny są z dnia 2go Kwietnia. Według nich miały wojska rosyjskie wejść do Babadagu i to miasto obsadzić.

Mustafa basza stoi pod Bazarczykiem i miał utracić wielu Abańczyków przez dezercyę. Są to zawsze wiadomości przez Austryę dochodzące.

Z nad niższego Dunaju dn. 27. Marca. — Na całej linii dunajowej od Widyńia, Kalafatu do Maczyna bój straszliwy się wiedzie począwszy od 23go Marca. Turcy pod Kalafatem, Nikopoli, Sistową, Ruszczukiem, Turtukajem, Silistryją i Maczynem nieodnieśli wielkich korzyści nad Rosyanami, lubo ich od Turnu, Simnicy i pod Giurgewem odparli. Niemieli bowiem dosyć sił, aby korzyści odniesione skutecznie popierać. Salim basza dowodzi pod Nikopoli tylko 8000 piechoty, 500 kawaleryi wraz z 20 działami. Selim basza ma pod Sistową 9,500 piechoty, 2000 jazdy i 30 armat, Said basza w Ruszczuku 10,000 piechoty, 2500 jazdy z 36 armatami. Suleiman bey dowodzi w Turtukaju 10,000 piechoty, 5000 kawaleryi i 40 armatami i walczy wciąż z Rosyanami, którzy wszystkie swe siły zgromadzają pod Oltenicą. Z tego powodu walkę pod Oltenicą można uważać za najkrwawszą. Przez Oltenicę prowadzi droga do Bukarestu.

Pod Sistowem, Ruszczukiem i Turtukajem mają Turcy zamiar przekroczyć Dunaj w sile 30,000 piechoty, 5000 jazdy i 100 armat. Według powziętych wiadomości niemają mieć Rosyanie więcej pod Simnicą jak 5000, pod pod Giurgewem 6000 a pod Oltenicą 15,000 żołnierza, tak że Turcy z pewnością liczą w tych okolicach na wygraną. Achmet basza w małej Wołoszczyźnie rozpoczął bój z Rosyanami i w tych dniach, jeżeli pogoda posłuży, mają Turcy połączonemi siłami uderzyć na Rosyan. Ogromna tu też panuje drożyzna.

Według doniesień z Jass postanowiła rada administracyjna w Multanach pod przewodnictwem hr. Osten Sackena niewpuszczać gazet zagranicznych. W tym celu zawiązano układy z austriackim generałem konsulem, ponieważ najwięcej prenumeratorów odbiera dzienniki z ekspedycyi gazet wiedeńskiej i pocztowych biur austriackich.

Kronika miejscowa.

Gostyń, d. 5. Kwietnia. — Wczoraj wyobnik Mikołaj Zieliński z Herstópowa, mąż choręj żony i ojciec trojga małych dzieci, utracił życie swe okropnym sposobem. Rudował albowiem w boru brylewskim dęby, i z oszczędności w czasie i robocie podkopywał 6 dębów i poobcinał korzenie poboczne zostawiając tylko piniek główny, ponieważ w boru prawie wszyscy robotnicy tak robią, a wiatr im w nocy wszystkie dęby powywraca. Pomimo gwałtownego wiatru, który dał przez całą noc i w dzień się nie uspokoił, stały dęby, jak gdyby czekały na swego kopacza i zemścić się na nim chciały za śmierć sobie daną. W chwili gdy zaczął pracować, tak nagle się razem wywróciły, iż mu rozbiły czaszkę na 3 części, aż mózg się rozprysnął na wszystkie strony.

Podobne nieszczęście spotkało przed kilku dniami wyrobnika z Witoldowa, który ks. proboszczowi w Pempowie kamienie rozstrzelał. Gdy nabił kamień na rozstrzelanie przeznaczony, schował resztę prochu w zanadrze i krzesał ogień. W tem skra widać padła w zanadrze i zapaliła proch, w skutek czego nie tylko odzienie na wyronniku się spaliło, ale jeszcze i ciało poszarpane, ciężkie okazuje blizny. Wątpimy, aby wrócił do zdrowia. — W dobrach choćszewskich chłopiec czternastoletni powiesił się.

Wiadomości literackie.

(Nadestano.)

Diabeł, Przegląd i magnetyzm.

Do pani N. X.

Nie karz mię pani zbyt surowo za śmiałość, iż nie uzyskawszy poprzednio pozwolenia odzywam się do niej przez gazetę. Ale wysłuchawszy powodów może mię zechcesz rozgrzeszyć. Wpadł mi w ręce pierwszy poszyt Przeglądu na ten rok, który się zaczyna od listu ojca P. S. do jednej Polki o wirujących stolach. Otóż to mi nasunęło myśl, także za pośrednictwem pisma publicznego, opowiedzieć pani treść tego listu w Przeglądzie. A że wszystkie damy wyższego umysłu lubią oryginalność, mam więc nadzieję, że dziwną drogę jaką obrałem uznasz pani za taką, i jej gładkie czoło nie zmarszczy się gniewem, domyślając się że do niej ten mój list zwracam.

Pamiętam jak w przeszłym roku czytałaś pani Cosmos Humbolda, i jak cię mocno to dzieło zajęło. Lecz co tam wie Humbold w porównaniu ojca P. S. Ten pierwszy robi przypuszczenie jak to sobie pani zapewne przypominasz, że magnes leżący w ziemi, prądy elektryczne rozciągające się nad naszym globem, i magnetyzm zwierzęcy są jedną i tą samą siłą. Czego się jednak uczony

fyzyk nie domyślał to odkrył ojciec P. S., że ta siła jest jakby trotuarem, po którym diabli się przechadzają i różne psyty ludzimi płatają, raz schowawszy nie ozdobne rogi i przypiąwszy skrzydła aniołków, to znowu osłaniając się długą powiewną szatą duchów, kryją ogony i kopyta. Widzę jak się tu pani mile uśmiecha, sądząc, że w zbytku wesołości pozwoliłem sobie żartu. Nie łaskawa pani, nie żartuję, bo czytałem w owym liście zamieszczonym w Przeglądzie nie zmodyfikowanym żadną uwagą redakcyjną, «że diabli zwykli do ludzi przychodzić, albo jako dobrzy aniołowie, albo jako dusze nieboszczyków.» Tak ukostiumowanego diabła w istocie trudno poznać. — A dalej uczy ojciec P. S., jak diabli w stolach pukają, kręcą się i piszą a to dla tego, że trzymający stolik wypuszcza plyn magnetyczny, a tym sposobem przynęca do siebie rogatego gościa, w tém znacząc czepiając się nitki tego płynu takie figle wyprawia. W myśl tego dowodzenia wolno nam przypuszczać jaka tam ilość nieprzeliczona diabłów i diabełków (bo diabolicznie pewno nie masz), skacze po pasach magnesu złożonych w ziemi, i po prądach elektrycznych rozciągających się nad nią. Czy też tańczą po muzyce? czy też który z naszych tanców jest u nich w używaniu? Wiem, że pani powiesz, że tańczą polkę tremblantkę. Ale po cóż się domyślać, może nas kiedy Przegląd objaśni. Nie obeszło się bez tego, żeby i innych artykułów tego pisma nie przejrzał, i dowiedziawszy się w sprawozdaniu o Wiązance literackiej, że nie tylko wolno powtarzać coś słyszeć ale i drukować, bo Przegląd zarzucając Wiązance przedruki, powiada o artykułach pp. Gołuchowskiego i Bartoszewicza: «osoby z Królestwa ureczają nas iż oddawna czytały oba te utwory.» Sądzę, że od-tąd nie będziesz pani tak surowo powstawała na ploteczki, kiedy już mają swoje znaczenie i w świecie literackim.

Do redaktora już nie wychodzącej Szkoły Polskiej ma Przegląd żal, iż go nie polecił czytającej publiczności, i z powodu tego pominięcia smutne mu się nawet nasuwają myśli o duchu zgasłego tego pisma. Wszyscy więc

co Przeglądu nie chwala są podejrzanego ducha? Przysłowie mówi: kto ma złych sąsiadów, musi się sam chwalić. Przegląd tak dalece trzyma się tego przysłowia, że się sam opisuje jako gwiazdę świecącą nad wszytkimi innemi pismami polskimi. Oto jego własne słowa: «pan Estkowski trudni się i chce się trudnić kwestyami mającymi związek z wychowaniem przyszłych pokoleń, widzimy potrzebę wezwać go, by się sumiennie zastanowił nad faktem jako w teje samej chwili przemlezał o piśmie religijnym (Przeglądzie) i rozpustne feletony zalecił.» (Gazetę warszawską, Dziennik warszawski i Bibliotekę.)

Całując rączki łaskawej pani, jeżeliby się zgodziła na to, od czasu do czasu odezwałbym się do niej tą samą fraszką dziwaczna, ale za to nie powszednią.

J. Z.

Przybyli do Poznania dnia 7. Kwietnia

BAZAR: Szwantowski z Skapego; Jaraczewski z Lipna; Jłowicka z Rzecha; Białkowska z Pierzchna.
HOTEL RZYMSKI BUCHSA: Morawe z Sorau; Hoffmann z Tarnowa.
HOTEL BAWARSKI: Pałędzi z Wągrówca; Bikosińska z Pawłowa; Niesiołowski z Młyniewa; Ponikiński z Wągrówca; Kalkstein z Stawian.
POD CZARNYM ORŁEM: Wągrowiecki z Szczytnik; Jackowski z Pałeczyna; Dzieżdzanowski z Glińska.
HOTEL DREZDEŃSKI: prob. Sydow z Górki; Taczanowski z Szyplowa; Grabowska i Moszczeńska z Bondeca.
HOTEL DU NORD: Libiszowski z Opatówka; Skórzewski z Nekli; Koczorowski z Izabeli; Krzyżanowski z Dzieściarek.
HOTEL PARYŻKI: Kutner z Lubiatówka; Czapski z Kuchar; Jffland z Chlebowa.
POD ŻŁOTĄ GESIĄ: hr. Czarnecki z Rakoniewic.
POD TRZEMA LILIAMI: Rogoziński z Soboty.
HOTEL BERLINSKI: Swiniarski z Ruskowa; Dulinski z Stawna; Kwaśniewski z Kozuszkowa.
HOTEL WIEDENSKI: Bieczynski z Grablewa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Sokolnicki z Tarnowa.

Teatr miejski w Poznaniu.

W Niedzielę. Kończy się tegoroczne przedstawienie oper z przedstawieniem **Proroka**, wielka opera Meyerbeera. **F. Wallner.**

KONIECZNA SPRZEDAŻ.

Sąd powiatowy w Środzie. Wydz. I.
 Grunta pod Nr. 1. i 2. w Rybitwach położone, a do Juliusza Brixia należące, składające się z jednej części Królewczyny a z drugiej szlacheckiej części oszacowane, a mianowicie:

- 1) obie części w ogóle na
 7207 Tal. 26 sgr. 11 fen.,
 exclusive z jednej części jeziora i jednej wyspy,
- 2) król. część (Nr. II) na
 2218 Tal. 28 sgr. 5 fen., i
- 3) część szlachecka (w księdze hypotecznój, jako dobro sołeckie Nr. I. oznaczone), oszacowane:
 - a. bez względu na zameldowane, ale w sporze będące, pretensje Hrabiego Skórzewskiego, prawa rybołówstwa i pobierania laudemów ad Nr. I, na
 4977 Tal. 16 sgr. 10 fen.,
 - b. po odrzuceniu ciężaru laudemii, jednakowoż bez względu na prawo rybołówstwa Ur. Skórzewskiego, na
 4889 Tal. 10 sgr. 2 fen.,
 - c. po odciągnięciu obydwóch praw Ur. Skórzewskiego (do pobierania laudemów i praw rybołówstwa, tylko na
 3896 Tal. 2 sgr.,

wedle tacy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 22. Lipca 1854, przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Sroda, dnia 2. Grudnia 1853.

Dla agronomów.

Pospieszam się wszystkim Panom agronomom, od których mam zlecenie na kukurydzę, w drodze najkrótszej donieść, iż pierwszy transport **białej kukurydzy zębiatej** na okręcie **Anna** do Bremen przybył.

Ekspedycją zleceń rozpocznę zaraz przy przybyciu w miejscu tutejszem i spodziewam się wszelkie zlecenia w środku m. b. skutecznym.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1854.

Teodor Baarth.

Urząd leśny w **Rogalinie** ma różne leśne rośliny, jako to: sosnowe, dębowe, świerkowe i modrzewia do sprzedania.

Nowa sikwa do gaszenia ognia z węzłem, na kołach, jest tanio do sprzedania u kotlarza

A. Klitz w Pniewach.

Meble prawie nowe są z wolnej ręki do sprzedania z przyczynę przeprowadzania się, na ulicy Rycerskiej Nr. 10. piętrze I. Widzieć je można od godz. 2—3 z południa codziennie.

Pierwszy i największy Skład mebli w Poznaniu

(Gewerbe Halle)

w Rynku Nr. 85.

poleca swój liczny wybór trwale robionych mebli, zwierciadeł, i innych wyścielanych rzeczy, z tém oświadczeniem, iż wszystkie meble, nim na sprzedaż wystawione być mogą, podlegają poprzedniemu obejrzeniu, i dla tego też najrozsądniejsze zaręczenie udzielone być może.

Dyrekcya.

Handel wina

Karola Schipmann

poleca swój liczny skład czerwonnych i białych win Bordeaux na butelkach, z słynnych lat 1847. i 1848. od 10 Sgr. do 3 Tal. za butelkę.

Wina hiszpańskie, mozelskie i reńskie jako też węgierskie i spirytuoza są w wszelkich gatunkach w zapasie.

Pontak, którego często używają w koklusie dla dzieci polecamy w najlepszym doborze.

Na wszystkich winach jest przy wzięciu 11 butelek cena ta, która przy sprzedaży ryczałtowej się bierze.

Tylko do poniedziałku wieczorem

trwać będzie **wyprzedaż tanich deszczochronów** i sprzedawane będą **deszczochrony** ciężkie jedwabne po Tal. 1 Sgr. 25 i wyżej, piękne z dokładnie farbowanej materyi po 14 Sgr. i wyżej, **parasolki paradne** po 25 Sgr. i wyżej.

Alex. Sachs z Berlina.

Wyprzedaż ta jest tylko przy **ulicy Wilhelmowskiej w kramie przy wjeździe do Hotelu de Dresde w wyprzedaży płótna.**

P. S. Stare podstawy przyjmują się w miejsce załaty.

Zaopatrzwszy w tych dniach skład mój w wyborowe szkło, porcelanę i fajans, zarazem artykuły do tegoż należące z najlepszych fabryk; polecam je prześwietnej Publiczności po cenach najumiarkowańszych.

H. Kolanowski,

ulica Szeroka Nr. 13.

W celu nabycia szkatułki żelaznej z mocnymi zamkami upraszamy chcących sprzedać takową by się zgłosili do Bióra Towarzystwa szląskiego zabezpieczenia od pożaru, przy ulicy Zamkowej pod Nr. 83. b. na I szem piętrze w Poznaniu.

Nieruchomość na Columbiu Nr. 20. (dawniej Pflaumowej) jest do sprzedania lub natychmiast do wdzierzawienia. Blizsze warunki w Cukierni na Wrocławskiej ulicy Nr. 14.

Bardzo dobre skrzydło jest dla braku miejsca na placu Wilhelmowskim Nr. 12. na pierwszym piętrze do sprzedania.

W Dominium **Złotnikach** pod Poznaniem jest do sprzedania 6 bardzo dobrych krów dojnych (z lęgu Noteckiego) byłego dzierżawcy folwarku Schoenherrnhausen.

Całe pierwsze piętro w domu Pana Zioteckiego pod Nr. 15. przy Berlińskiej ulicy jest niezwłocznie do wynajęcia. Blizsza wiadomość tamże.

Kaszę z manny

funt po 2½ Sgr.

polecają jako coś bardzo pożywnego i posilnego

F. W. Meyer & Comp.

plac Wilhelmowski Nr. 2.

Nową nadstkę świeżych messéńskich Pomarańczy i cytryn, oraz świeże Łososie i prawdziwy astrachański ocet, poleca szanownej publiczności

W. Dyderski, ulica Wodna Nr. 2.

Baranki i Jajka wielkanocne rozmaitej wielkości poleca na nadchodzące święta cukiernia i fabryka karmelków i czekolady

A. Szpingiera,

naprzeciw zegara pocztowego.

Baranki i jajka cukrowe w najrozmaitszych gatunkach poleca Cukiernia

A. Pfitznera, ulica Wrocławska Nr. 14.

Kurs giełdy berlińskiej.

Dnia 6. Kwietnia 1854.	Sto-pa pCt.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	95
dito z roku 1850	4½	—	94½
dito z roku 1852	4½	—	94½
Oblięgi długu skarbowego	3½	—	81
dito premiów handlu morskiego	4½	—	—
dito Marchii Elektozalnej i Nowej	4½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	92½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3½	—	93
dito Prus Wschodnich	3½	—	85
dito Pomorskie	3½	—	92½
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe	3½	—	85½
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus Zachodnich	3½	—	84
Bilety rentowe Poznańskie	4	87½	—
Louisdory	—	—	107½
Akie kolej żelaznej Starog. Poznańsk.	3½	—	78

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

Dnia 7. Kwietnia

1854 r.

	od		Jo	
	tal.	šgr./fn.	tal.	šgr./fn.
Pszonicy, szefel	3	3	6	3
Żyta, szefel	2	13	3	2
Jęczmienia, szefel	1	23	6	1
Owsa, szefel	1	7	9	1
Tatarki, szefel	1	15	—	1
Grochu, szefel	2	13	3	2
Ziemniaków, szefel	—	25	—	27
Siana, centnar	—	22	6	—
Słomy, kopa	9	—	—	10
Maska, garniec	2	5	—	2
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tal.	25	—	—	25